

Transkrypcja automatyczna za pomocą programu Sonix.ai - zgodność transkrypcji z nagraniem na poziomie ok. 90%

Kobieta, 54 lata, wykształcenie średnie. Miejsce zamieszkania *usunięto by chronić anonimowość respondentki*. Patronka (od początku) Radia 357. Datek na radio to 35 zł od początku do teraz. Zawód *usunięto by chronić anonimowość respondentki*. Sytuację materialną oceniła na „bardzo dobrą”. Bardzo zaangażowana – szczególnie biorąc pod uwagę jej aktywność na Facebooku (pозdrowienia/listy obecności). Wspierała kiedyś przez 2-3 lata OKO.press.

Wywiad przeprowadzony 17.03.2023 r. Czas trwania wywiadu – 1:36:27.

Wywiad przeprowadzony przez Messenger – tylko audio (na życzenie patronki). Sama rozmowa bez zarzutów od strony technicznej. Dwa razy jakieś pojawiły się zakłócenia, ale bez większego wpływu na rozmowę.

-- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- --

Speaker1: [00:00:00] Proszę, żeby mi pani najpierw powiedziała w ogóle jak to się stało, że pani zdecydowała się zostać słuchaczem i patronką tego Radia 357?

Speaker2: [00:00:12] To znaczy wie pan, to jest bardzo długa historia, bo ja od zawsze, odkąd pamiętam, byłam, byłam słuchaczem Trójki i to, wie pan, to sięga. Nie wiem, ile miałam, może 14, może 15 lat. Więc od dziecka można powiedzieć. Akurat tak się szczęśliwie złożyło, że za mąż wyszłam również za faceta, który słuchał Trójki. No i. No i wie pan, po prostu życie codzienne. Rano się wstawało, oczy się otwierało, włączało się radio. I tak do późnego wieczora, i ciągle, i ciągle, i ciągle. Później mi urwał się kontakt. To znaczy no, wiadoma sprawa, z jakich powodów zaczęło się różnie dziać z tą Trójką. Potem ja wyjechałam za granicę, mąż słuchał w dalszym ciągu, no ale z relacji, bo ja nie miałam możliwości słuchać tutaj. Stąd niestety dopóki jeszcze była ona na falach radiowych, więc jedynie co no to mówię z relacji i z tego co wyczytałam w internecie byłam zorientowana tak, że przez moment mi się urwał kontakt w ogóle później no oburzona byłam po prostu, wręcz dostałam jakichś jakichś, nie wiem, rozterki wewnętrznej. W momencie, kiedy pan Marek Niedźwiecki został oskarżony o to, co zostało oskarżony, tam poszło o tą listę przebojów i o Kazika, tak? No i później chwilę, chwilę nic. Pojawiło się Radio Nowy Świat, więc wrzuciłam. Weszłam na Radio Nowy Świat. Przez chwilę słuchałam Radia Nowy Świat. Mąż również i on do tej pory słucha, także został wierny. Natomiast no mi formuła... Wie pan, ja nie bardzo jestem polityczna, w związku z czym Radio Nowy Świat, No, no, wiadomo. Tak że byłam bardzo szczęśliwa, jak pojawiło się 357 i miałam możliwość słuchania go przez przez

internet wreszcie. No i chwilka, chwilka. Wie pan, musiałam się zorientować najpierw o co to chodzi, bo ja też tak nie podejmuję od razu decyzji. Jestem bardzo, bardzo jestem wolna, jeżeli chodzi. Muszę posprawdzać, wie pan, co dalej. No i zaczęłam słuchać i od razu zostałam patronem. Jak tylko zdecydowałam, że tak to jest to i rozpoznaję osoby mi bliskie, wręcz rodzinę i i formuła zachowana. I wie pan, te same klimaty, które odnalazłam po latach, więc. Więc to tak pokrótce.

Speaker1: [00:02:53] A powie pani troszkę więcej o doświadczeniu z Radiem Nowy Świat? Czy chodziło tylko o tematy polityczne, że coś tam pani się nie spodobało? Jak pani w ogóle ocenia Radio Nowy Świat?

Speaker2: [00:03:06] Bardzo dobrze, bardzo dobrze i. I wie pan co? I nawet to polityczne programy świetnie, świetnie zrobione. No, pan Wojciech Mann No to wiadoma sprawa, nie będziemy tutaj w ogóle komentować, bo to nie ma ani nie ma co komentować. To jest po prostu mistrz i i uwielbiam, i naprawdę szacun, tylko mówię No jednak radio było, nie odnajdywałam tam muzyki, tej, którą lubię przede wszystkim. No i jednak więcej było tych programów, takich publicystycznych i i politycznych, no i. No i dlatego szczęśliwa jestem, że powstało 357 i wreszcie mam to, co mi daje radość po prostu.

Speaker1: [00:03:52] A już przy okazji tych tematów, takich związanych z polityką, to pani w ogóle uważa, że najlepiej, żeby radio było i starało się być apolityczne, czy jak to wygląda?

Speaker2: [00:04:04] Tak, tak, bo i ja taka jestem. Wie pan, ja ja, ja nie jestem, nie jestem za nikim. Jestem za tym. Za tym. Za tą osobą, która chce dobrze. Po prostu dla wszystkich bez znaczenia. Na pochodzenie, na na przynależność polityczną po prostu. W ogóle to nie lubię polityki, Brzydzę się polityką i uważam, że to jest największe zło, jakie nam się przydarzyło. A jeszcze większe zło jest takie, że pozwalamy im po prostu na to, żeby. Żeby zrobili z nas niewolników. A powinno być odwrotnie, to oni nam powinni służyć. No a jest niestety tak, jak jest, wszyscy widzimy, co się dzieje. Więc ja jestem. Owszem, bardziej przyznaję, moje serce jest po lewej stronie ewidentnie, ale nie jestem w jakiś sposób. Wie pan, nie wiem, politycznie nie mam żadnych deklaracji politycznych *usunięto by chronić anonimowość respondentki*

Speaker1: [00:05:05] Rozumiem.

Speaker2: [00:05:06] No i tyle. Tyle w temacie polityki, bo mówię dość *usunięto by chronić anonimowość respondentki*

Speaker1: [00:05:21] Nie chodzi mi o to, żeby dopytywać o preferencje polityczne, a bardziej w kontekście radia, bo np. Radio 357 ogłosiło taką zasadę, że żadnych partyjnych układów. I np. według pani ta zasada jest przez nich w odpowiedni sposób wypełniana?

Speaker2: [00:05:42] Tak, tak, tak obiektywnie, obiektywnie. Ja nie widzę żadnych stronnicych jakichś czy czy ocen, czy czy, czy zwrócenia się ku jakiejś konkretnej partii politycznej. Nie, nie całkiem, całkiem obiektywne radio. I to mi się bardzo podoba.

Speaker1: [00:06:05] Ale chciałbym to dobrze zrozumieć. Jest Pani do tego stopnia zwolenniczką takiej zasady, żeby cokolwiek się nie działo, to radio żeby w ogóle nie podejmowało niektórych tematów?

Speaker2: [00:06:20] Nie, nie, nie no, niektórych tematów nie da się obejść, wie pan, no. No, w czasach, w których żyjemy, trudno nie zahaczać o tematy wojny na Ukrainie. Trudne nie zahaczać. Wie pan o o o to, co się dzieje w tej chwili w Polsce, z nową, z nowym ładem czy z dobrą zmianą. Nazywajmy to, jak chcemy, ale wiemy, o co chodzi. Także o tym trzeba mówić. Jak najbardziej trzeba uświadamiać ludzi. Natomiast nie widzę w Radio 357 jakiegoś takiego przechyłu w jedną stronę albo w drugą stronę. Raczej oceniam to, że są bardzo obiektywni. Nie ma czegoś takiego. Wie Pan, przez jedną czy w drugą stronę przechyłu. Także absolutnie mi nie przeszkadza to, że jest tam wspominana sprawa polityczna i rozmawia się na tematy polityczne, prawda? Tylko, że jest to pokazane w taki fajny sposób, który mnie nie razi, który mnie. Wie pan, nie czuję, że ktoś mi coś narzuca.

Speaker1: [00:07:26] A wróć jeszcze też do Trójki. Pani traktuje Radio 3.5 7 jako kontynuację Trójki. Czy to jest coś już zupełnie innego?

Speaker2: [00:07:37] Wie pan co? Wydaje mi się, że nawet lepszego niż Trójka A. Tak, wydaje mi się, że lepszego, bo jest lepszy kontakt ze słuchaczem. W Trójce niestety

tego nie było. My byliśmy sobie, oni byli sobie i tam od czasu do czasu jak mojemu dziecku się udało na zagadkową niedzielę zadzwonić do pana Kuby. To w ogóle było święto w domu i w całej rodzinie. Więc mówię w tej chwili ten kontakt jest. No super, mam. Odnoszę wrażenie, że w ogóle jestem, jestem razem z wami. Jakaś więź jest w tej chwili, co kiedyś mówię, to było na zasadzie słuchacz i prezenter, a teraz mam wrażenie, że to jest taka więź, no i zresztą kontakt ze słuchaczami. Możemy się komunikować ze sobą, wymieniać jakimiś poglądami, zapytaniem. Wie pan, to jest super sprawa. No jak nie lubię internetu, tak tutaj, proszę pana, to jest strzał w dziesiątkę. Bardzo mi się to podoba.

Speaker1: [00:08:38] Rozumiem. Wspomniała Pani o tym, że musiała chwilę sobie przetestować. Na czym polegało to sprawdzanie przez Panią?

Speaker2: [00:08:58] No właśnie. No właśnie na tym, czy nie jest to, wie pan, jakiś przechył w jedną czy drugą stronę, czy po prostu jest szczerłość, czy nie są to. Wie pan, jakieś, nie wiem, przeczytane z kartki z komentarza czy czy audycje przygotowane to wszystko jest na żywo. Tutaj po prostu prezenterzy mówią od siebie faktycznie tacy, jacy są. Bo. Bo wie pan, to jest bardzo łatwe do rozpoznania. No przynajmniej ja. Ja nie mam z tym problemu, bo ja zamieniłam z kimś parę zdań i czytam, słucham. Jestem w stanie wyrobić sobie opinię na ten temat, więc ciężko jest mnie oszukać. No ale mówię musiałam sobie dać ten czas... Wie pan, słuchawka rano o szóstej wyłączasz. Nie o szóstej, bo wcześniej było o ósmej. Ale. Ale teraz, odkąd przeszli na ten system, szósta do oporu, no to to tak jak tam załączę. Nie mówię, że słucham na okrągło, ale tak co najmniej do godziny 19, 20 i jeszcze czasami 21. ...

Speaker1: [00:10:11] No dobrze, a np. w porównaniu do Trójki, wiadomo, to w ogóle jest zupełnie inny model w ogóle finansowania radia. Jak by pani miała wskazać takie największe wady i zalety tego modelu finansowania?

Speaker2: [00:10:33] Nie zastanawiałam się nad tym, ale. Ale nie wydaje mi się, żeby. Płacimy, chcemy, to płacimy. Każdy ma wolność wybrania sobie. Nikt niczego się nie narzuca. Każdy patron. Wiadoma sprawa, że jedni są lepiej wyposażeni, drudzy gorzej wyposażeni. Więc mi się wydaje, że ten pułap dziesięciu złotych to jest naprawdę niewiele w porównaniu z tym, co daje radio. No bo bycie patronem, no to jest jednak zaleta, ma się dostęp do masy podcastów, wie pan, z każdej dziedziny, nie trzeba

nawet gazety kupować. Telewizji nie mam, proszę pana, od dwudziestu lat, ale mimo wszystko czasem jakąś gazetę kupowałam czy na internecie, jakaś prenumerata. A w tej chwili ja nie mam potrzeby, bo ja wszystkie informacje znajduję w, w podcastach, w audycjach. I takie moje okienko na świat. Więc wydaje mi się, że ta forma właśnie wyboru dla każdego, kto chce. Rewelacja. Tu akurat.

Speaker1: [00:11:40] To mnie zaskoczyło, że jak Pani powiedziała wcześniej, jak zapytałem o tę kontynuację Trójki, że to w ogóle coś jeszcze lepszego...

Speaker2: [00:11:49] A tak, tak, zdecydowanie.

Speaker1: [00:11:52] Lepsza wersja starego radia, tak bym to zrozumiał.

Speaker2: [00:11:56] Tak, tak, to znaczy wie pan, bez porównania, no bo wiadomo, to, co się działo w Trójce i wiosną, no, można powiedzieć, że też nie było to prowadzone tak, jak redaktorzy by chcieli, prawda? Bo były pewne ograniczenia, nie mogli sobie pozwolić na to, żeby mówić faktycznie to, co chcą powiedzieć, tylko była jakaś forma cenzury, to przecież wiadomo. Natomiast teraz, wie pan, to wszystko jest takie naturalne. Bardzo. I ja mam pewność, że to, co słyszę od prezenterów, to to wynika z ich serducha i. I faktycznie z tego, co chcą przekazać i nikt ich tam nie ogranicza. Także także wydaje mi się, że no to super jest. Ta Trójka to bez porównania, wie pan z tym co teraz jest. No i oprócz tego jeszcze ten kontakt, świadomość, że każdy może sobie Pan napisać maila do redaktora, zadać bezpośrednio pytanie, czego by ono nie dotyczyło, czytam w komentarzach na na Facebooku czy pod pod postami Audycji można komentować. Można się wymieniać jakimi się informacjami, zapytaniami. Nie no, żywe radio po prostu.

Speaker1: [00:13:09] A często jako zaleta jest przywoływane brak reklam. Ja chciałem w ogóle zapytać jaki ma Pani stosunek ogólnie do reklam w radiu?

Speaker2: [00:13:20] Wie pan co? No trudno mi jest powiedzieć, bo ja nie słucham żadnego radia innego oprócz 357, więc. Ale mówię no, były czasy, kiedy oglądałam telewizję i ... ciągle te lawiny reklam itd. itd. I ja jestem przeciwnikiem, nienawidzę. Między innymi dlatego zrezygnowałam z telewizji, bo praktycznie płacono się za abonament, a w telewizji nie było nic oprócz reklam. Było 10 minut programu i 15 minut

reklam. Więc. No nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, to mnie nie reklamy nie interesują, bo. Bo ja. Wie pan, no jakoś tam nie jestem. Nie chcę być ani młoda, ani piękna, ani zdrowa, ani ani nie mieć szybkiego samochodu, bo mi to do niczego nie jest potrzebne. Takie mam małe wymagania, w związku z czym reklamy nie bardzo mnie interesują, no i dlatego mnie drażnią. Więc to, że nie ma reklam w 357 to jest raczej zaleta.

Speaker1: [00:14:21] A trochę tak. O ile będzie to możliwe. Proszę sobie wyobrazić, czy np. byłaby Pani w stanie zaakceptować jakiś rodzaj reklam albo ilość reklam w Radiu 357.

Speaker2: [00:14:34] No wie pan co? Reklamy kawy 357 to jak najbardziej. Skarpetki jak najbardziej. Wyroby polskie. Wie pan, Sprawdzone? Jak najbardziej. Antyreklama Przecudna. Po prostu tęsknie, bo była doskonała. Więc wie Pan. Fajnie zrobiona reklama. Jeszcze wie Pan jak? Jak ma Pan świadomość tego, że jest to towar sprawdzony i reklamują to osoby, do których ma Pan zaufanie? To w ogóle zmienia podejście do takich reklam. Więc Więc nawet gdyby były, to wydaje mi się, że nie przeszkadzały by mi, bo miałabym świadomość, że nie są to towary w jakiś z kosmosu i naciąganie nabijaniu w butelkę. Tylko, że jeżeli już radio zdecydowało się na zamieszczenie takiej czy innej reklamy, to jest to towar warty polecenia i i dobrej jakości.

Speaker1: [00:15:32] A na antenie pojawiają się czasami te wstawki od mecenasów. W takim razie co Pan sądzi o tych wstawkach? To są firmy, którym Pani ufa, np. bo to się dla Pani liczy?

Speaker2: [00:15:45] To znaczy wie pan co? Trudno mi powiedzieć, czy czy, czy ufam, bo wie pan, na samochodach się nie znam na termo-organice. Może... są to sponsorzy? Wie pan, szacun, że wspierają również radio. No ale to mówię to nie jest taka typowo reklama. Wie pan, wytarta, naciągana, tylko to radio się zobowiązuje, no bo. No bo są mecenasi sami też w jakiś sposób wspierają radio, no i należy się im jak psu buda - co niektórzy by powiedzieli.

Speaker1: [00:16:22] Czyli rozumiem, że taki stopień pojawiania się ich na antenie jest dla Pani do przeżycia?

Speaker2: [00:16:30] Tak, tak, akceptuję to absolutnie i mnie to nie drażni. Absolutnie mnie to nie drażni.

Speaker1: [00:16:37] Chciałem zapytać o tą rolę patrona według pani? Jak by pani taką rolę patrona opisała? Rola patrona Radia 357.

Speaker2: [00:16:54] Zaskoczył mnie pan. Nie mam pojęcia bladego pojęcia, jak ja się czuję, będąc patronem. Na przykład czuję się dumna, że że daję cegiełkę swoją. Dodaję i wspieram radio. Coś, co jest pożyteczne i wydaje mi się wiarygodne. Jestem dumna. Jestem dumna z bycia patronką.

Speaker1: [00:17:17] Oczywiście. Uważa pani, że patron ma jakieś zadania albo przywileje?

Speaker2: [00:17:25] To znaczy na pewno, wie pan. Takie przywileje. No nie no ja też wiem, że tam czytałam tamten regulamin i i że tam w zależności od kwoty, którą się tam wpłaca, to można mieć jakieś spotkania albo coś tam. Ja pierdzielę, nie ma czasu. Także nawet mi to nie przeszło przez głowę, że mogłabym jeździć gdzieś tam i spotykać się, aczkolwiek bardzo chętnie, bo ja Was wszystkich kocham i mówię i każda osoba w 3/5/7 to traktuje taką osobę jak dobrego znajomego, pomimo że się nie widzimy, ale czuje jakąś więź. Ale wie pan, no nie no nie zaprzętałem sobie tym głowy, bo raz, że nie jestem na miejscu, drugi raz na kawę kupuję, kawę kupuję, koszulki mam, proszę pana, nerkę też sobie kupiłam, no bo praktyczne, a chyba ja raczej pragmatyk jestem. Także tak. Także u mnie to tak wygląda. Tak jakby nie bez znaczenia jest dla mnie to, czy patron może mieć jakieś profity z tego, że jest patronem. Nie, aczkolwiek mówię no dumna jestem, że że mogę, mogę wspierać radio i mogę dorzucić się w jakiś sposób.

Speaker1: [00:18:39] A tak szerzej o tej społeczności patronów czy też odbiorców. Potrafiłaby Pani jakoś scharakteryzować tych ludzi, którzy tworzą społeczność tego radia? Chodzi mi tu o zarówno stację, jak i o tych odbiorców właśnie.

Speaker2: [00:18:57] Proszę Pana, jestem dumna słuchając audycji pana Kuby i wypowiedzi, które padają na antenie oprócz pana Filipa. Filip się chyba nazywa taki jeden, co tam zawsze kij w mrowisko na kija w mrowisko wsadzi. Ale proszę pana,

jestem. Jestem zaskoczona poziomem wiedzy Polaków i czasami się zastanawiam, jak to się stało, że mamy to, co mamy. Proszę państwa, mamy tylu mądrych obywateli i naprawdę te wypowiedzi. Wie pan, na Facebooku jestem na Facebooku, ale też nie jestem osobą, która spędza... Teraz, odkąd jest 357, to częściej jestem bardziej aktywna, bo mam więcej zaufania. I wie pani, te komentarze są zupełnie inne. Nie ma tego hejtu, który się spotyka ogólnie na Facebooku i na internecie, ale mówię wypowiedzi niektórych ludzi poza, poza oczywiście grupą 357. No to wie pan, nóż się w kieszeni otwiera. No po prostu strach pomyśleć co, co? Co kieruje w ogóle takim człowiekiem? Skąd tyle nienawiści, czego na przykład nie widzę w komentarzach wśród patronów czy tam nie patronów, bo patron chyba nie ma. Kto nie jest patronem, chyba nie ma dostępu do do grupy na Facebooku. Nie wiem jak to się zmieniło, czy nie ma oficjalnej.

Speaker1: [00:20:25] Zamkniętej dla patronów - to tylko patroni.

Speaker2: [00:20:27] No właśnie tak mi się wydawało, bo nie byłam pewna. Nie śledzę też na bieżąco zmian, które tam zachodzą, zachodzą różne ramówka, no to wiadomo, no bo słyszę więc, więc nie da się nie zauważyć. Ale wie pan, w inne rzeczy organizacyjne nie wchodzę, bo. Bo ja przyjmę wszystko. Ja po prostu cokolwiek by nie było, jakakolwiek audycja by nie była. Proszę pana, to jest dla mnie miód na uszy. I ja naprawdę jestem szczęśliwa, że mogę, że mogę słuchać i że mam taką możliwość.

Speaker1: [00:21:05] A wrócę do tej społeczności. Gdybym miała Pani komuś opisać taką społeczność, która np. w ogóle nie wie, czym jest to radio, co to są za ludzie? Czy potrafiłaby Pani podać jakieś cechy, coś, co może łączy tych patronów?

Speaker2: [00:21:27] Wie pan co? Przede wszystkim dobro Polski. Chyba to jest podstawowa, taka taka myśl, która mi przychodzi. To są, no, może nie wiem, wyświechtane słowo, ale, ale. Ale wie pan, patrioci. Im się wydaje, bo. Bo. No w. Nie wiem jak rozwinąć pierwsze pierwsze słowo, która mi przychodzi. Ludzie, którzy kochają Polskę, którzy chcą mieszkać w Polsce w dalszym ciągu, którzy, którzy chcieliby, żeby było dobrze, którzy mają, mają chęć coś zmienić, którzy mają ochotę działać, bo z tego co widać potrafimy się zjednoczyć, bo. Bo nie jedna akcja już była, która wymagała, że tak powiem, sprawdzenia się w boju. I wie pan, czy czy licytację pana Kuby, czy. Czy nawet drobne jakieś. Wie pan sytuację, gdzie dzwoni słuchacz i

mówi, że ma taką czy inną trudną sytuację. To jest moment, odzew. Wie pan, tu to jest słowo akcja, reakcja. To samo dotyczyło przecież tych... Tych agregatów prądotwórczych, czy tam, wie pan, tych noktowizorów, czy tego sprzętu dla żołnierzy ukraińskich. To jest, mówię, to jest błyskawiczna akcja, dlatego mówię to jest społeczeństwo, które widzi potrzeby innych i potrafi współczuć. Wie pan. Widać empatię. Więc co tu dużo dodawać, to chyba.

Speaker1: [00:23:06] Pani mi teraz przedstawiła takie swoje wyobrażenie tych cech tych osób. A Pani odnosi to wrażenie z wypowiedzi podczas audycji, z jakiś komentarzy? Czy może zna Pani też osoby, które są patronami tego radia osobiście?

Speaker2: [00:23:32] Nie. Osobiście nie znam nikogo, aczkolwiek, że tak powiem zawiązały się pewne więzi. Z niektórymi już się rozpoznajemy po komentarzach, bo nie znamy się, ale już mniej więcej sympatią sympatią się jakoś tam darzymy. Natomiast tak, wydaje mi się, że wszyscy kochamy Radio 357 i koniec kropka.

Speaker1: [00:23:58] To ciekawe, z tym, że niby nie znają się państwo, a już się jakieś nawet sympatie.

Speaker2: [00:24:07] Lubimy się, lubimy nawet przyjaźnimy. No też piszemy do siebie, poza, poza, poza, poza, poza komentarzami pod postem, więc też się zdarza, więc przez Messenger, więc no, no, świadczy to o tym, że jakoś tam sympatią się darzymy. Nie jest to taki w ogóle oziębły stosunek, tylko tylko, żeby napisać do siebie. Wie pan, no to trzeba się lubić w jakiś tam sposób nawet się nie znając.

[00:24:40] Pana pana Kuby, pana Marka Niedźwieckiego, dwa razy Pana Marka widziałam na oczy, raz mi podpisywał kubek i raz chyba książka. Już nie pamiętam, bo to strasznie dawno. Pana Kuby też, Pana Kubę widziałam raz, ale też nie miałam śmiałości podejść. Ale proszę Pana, ja ja już traktuję jak osoby, które znam od lat, jak najlepszych przyjaciół tak samo. No, no, pan, pan Marcin, pan, wie pan, ja słucham audycji jeszcze wcześniej „do dechy”, pana Gąsa – Gąsiorowskiego, no bo chyba się nazywało. No to wie pan, ja słucham go i się śmieję tak jak byśmy po prostu rozmawiali. Wybuchałam momentami śmiechem, więc jak kumpel najlepszy. No co tu dużo gadać, pomimo tego, że różnica wieku tam nie chce liczyć nawet, bo ja już stara jestem, ale no są są zachowane. Nie widzę jakiejś bariery wiekowej, że tam ja już babcia jestem, a on

jest młody człowiek, który po prostu nadajemy na tych samych falach, pomimo tego, że przepaść. No jakby nie patrzeć.

Speaker1: [00:25:51] A wydaje się pani, że ta społeczność odbiorców Radia 357 to jest społeczność byłych 3-wiczów, którzy przeszli do tej stacji z Trójki? Czy to jest zupełnie nowa grupa?

Speaker2: [00:26:04] Wie pan co, W większości na pewno, bo po komentarzach widzę wspomniane są audycje Stare Trójki czy tam jakieś zajścia, które miały wydarzenia, które miały miejsce w Trójce, ale większość to są ludzie, którzy bladego pojęcia o Trójce nie mieli, no ale mimo wszystko słuchają i uczą się wiele, bo tam też padają pytania na różne tematy i o utwory, które dla mnie są oczywiste. Także no domyślam się, że to są młodzi ludzie, którzy niewiele wiedzą na temat muzyki lat powiedzmy 70 czy 80 czy 90, ale nie wstydzą się tego, zadają twardo pytania, dopytują więc. Więc wydaje mi się to fajne. Fajne, bo chodzi o to, żeby pytać. Że jak się czegoś nie wie, to nie udawać. Wie pan, że się wie, tylko przyznać się do tego, że można czegoś nie wiedzieć, prawda? I to i po to, i po to są osoby godne zaufania, żeby móc zapytać i uzyskać konkretną odpowiedź.

Speaker1: [00:27:05] Bo ja też się zastanawiałem nad tym, że jednak powstały te dwie stacje Radio Nowy Świat i 357 i jednak ci 3-wicze się podzielili na te dwie stacje, no ale w jakiś sposób część przeszła do jednej, do drugiej. Pani powiedziała o tym aspekcie polityki. A czy widzi Pani poza polityką jeszcze jakieś czynniki, które mogły zdecydować o tym, że niektórzy poszli właśnie do 357, a niektórzy do Nowego Świata?

Speaker2: [00:27:40] No, u mnie przede wszystkim pan Marek Niedźwiecki, No to jest. To jest punkt. Co tu wiele tłumaczyć. Także pomimo tego, że kocham Pana Manna również i i uwielbiam i szanuję jako jako dziennikarza, jako redaktora prowadzącego i za jego światopogląd, również za jego odwagę, to jednak pan Marek Niedźwiecki wie Pan, to jest to jest głos, który po prostu który, przy którym odpoczywam - może tak to nazwę. I między innymi Ernest Zozuń. Uwielbiam po prostu - głos, który daje mi poczucie bezpieczeństwa. Tak, wie pan mąż pomimo tego, że tak jak pan mówi, nasz przykład w małżeństwie jest dowodem na to, że tak jak pan mówi. Słuchacze się podzielili, Część jest czy Trójki jest w Nowym Świecie, Mąż mój słucha RNŚ. No i wymieniamy się pan informacjami, co tam u ciebie, co tam u mnie słyszać, albo ja

słyszę 357 Odnosnie wydarzenia, które interesowałoby mojego męża, to od razu mu daję daję znać, bo u nas mówi to, a on jak słyszy coś w Nowym Świecie to przekazuje mnie. No bo znamy się, wiemy co nas interesuje. Uzupełniamy się i wydaje mi się, że te rozgłosnie też się uzupełniają w jakiś pewnym sposób. Pewnie fajnie by było, gdyby wszystko było do kupy. No ale, ale no mówię no. U mnie jednak muzyka przeważa i nie wyobrażam sobie życia bez muzyki. A 357 daje wszystko to, czego potrzebuję, a nawet więcej.

Speaker1: [00:29:31] A jeszcze właśnie muzycznie – czy zauważyła Pani różnicę między tymi dwoma stacjami?

Speaker2: [00:29:40] A tak zdecydowanie.

Speaker1: [00:29:42] Może Pani opisać, na czym polega ta różnica?

Speaker2: [00:29:47] Wie pan, trudno mi jest powiedzieć, na czym polega. W każdym razie jedno radio.

Speaker1: [00:29:52] Bardziej się pani podoba muzycznie? Bo rozumiem, że muzycznie się pani bardziej podoba 357?

Speaker2: [00:30:01] Ale zdecydowanie tak. Zdecydowanie, nawet w wydźwięku muzyki. Nawet muzyka w Radio Nowy Świat jest raczej polityczna. Z takim przytupem politycznym, z wydźwiękiem politycznym. Natomiast, no mówię, tutaj w 357 jest wszystko dla duszy. Dla. Dla zmysłów. Dla dla. Dla. Dla każdego punktu nerwowego mojego ciała. No i jest dynamiczna i energetyczna. I. I relaksująca. I wszystko, czego mi potrzeba. Także na każdą porę dnia i nocy.

Speaker1: [00:30:42] Dobrze, że pani to powiedziała. A jeszcze mi się przypomniało, tak trochę w formie żartu nawet, że pani powiedziała o mężu, który słucha Radia Nowy Świat. I ja tak sobie myślę. Widziałem dużo takich animozji i takich przepychanek pomiędzy, że tam sobie dogadywali i jedni, i drudzy patroni tego radia. Czyli jednak państwo są dowodem, że można żyć w zgodzie. I być blisko dwóch stacji.

Speaker2: [00:31:11] Słucha. Można? Można, Proszę pana, można, proszę pana. Tym bardziej, że jesteśmy 30 już dwa lata po ślubie i może pan nie uwierzyć, ale jeszcze się nie pokłóciliśmy. Nie mieliśmy cichych dni, pomimo tego, że mój mąż ma zupełnie inny charakter ode mnie. Różnica charakterów, po prostu ogień i woda. Jakoś nie mieliśmy się okazji jeszcze pokłócić. Jakoś się też uzupełniamy. Chyba tak jak Radio Nowy Świat i Radio 357. Proszę pana, nie przeszkadza nam absolutnie to i nigdy żadnych kłótni z tego powodu nie było. I mąż słucha topów w 357, których nie ma w Radio Nowy Świat, bo też uwielbia muzykę i zawsze słuchaliśmy wieczorami w Nowy Rok Topu Wszechczasów i to tradycja znaną na to jemu formuła bardziej odpowiada, bo mąż mój może troszeczkę bardziej polityczny, ale. Ale tak. No i bardziej w tym kierunku. No, muzykę mamy, owszem, wspólną, jakoś tam też słucha muzyki. Natomiast wie pan, ja jestem otwarta na każdy gatunek, a mąż mój jest bardziej tradycjonalistą, jeżeli chodzi o muzykę. On ma swoje, wie pan „Zeppeliny”, on ma swoje swoich Doorsów i tam wszystkie te takie klasyczne „Skropionsów”, nie-skropionsów... Natomiast nie słucha hip hopu, nie słucha w ogóle nowej, nowej muzyki polskiej, tego, co prezentuje po prostu się tym nie interesuje. Natomiast ja ja uwielbiam muzykę i żeby nie wiem co było, to przesłuchałam wszystkiego, bo dla mnie może nie tyle melodia, co tekst jest bardzo ważny. No i mówi słucham każdego gatunku, także bardzo, bardzo mi w tej formule radio Radio 357 odpowiada.

Speaker1: [00:33:11] A Radio 357 to według pani jest radio, które jest otwarte na wszystkich i każdy tam się odnajdzie jako słuchacz, odbiorca, patron?

Speaker2: [00:33:21] To znaczy wie pan co, Wydaje mi się, że tak. Chyba że jest patron roszczeniowy. Wtedy. Wtedy wydaje mi się, że radio nie akceptuje takiego spoufalania, bo tak bym to nazwała. Dało się to zauważyć. Tak, tak, tak, tak, tak. Nie to, że trzymają dystans, ale nazwałabym to, że nie pozwalają sobie wejść na głowę i po prostu nie pozwalam sobie narzucić. Nie wiem. Czy wymusić czegoś na sobie, prawda? Tak to odbieram.

Speaker1: [00:33:57] Bo np. stacja zachęca do tego, aby patroni pełnili taką rolę, można powiedzieć współdecydujących o tym, jakie decyzje są podejmowane. I ma Pani na myśli chociażby narzucania przez patronów takich decyzji, jakie stacja ma podjąć?

Speaker2: [00:34:18] Wie pan, trudno mi jest odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ ja nie mam żadnych roszczeń i po prostu cieszę się, że mogę słuchać wreszcie radia, które lubię, bo bardzo mi tego brakowało. Zresztą mówię super, to działa na mnie. Czy w nocy dużo pracuję w nocy, więc, więc słuchawki na uszy i. I nie rozumiem ludzi, którzy po prostu narzucają, że oni chcą to, że oni chcą tamto. Wie pan, to ludzie, ludzie jacyś tacy się zrobili roszczeniowi właśnie. Zamiast się cieszyć z tego, że mają możliwość uczestniczyć w czymś fajnym i świadomość tego, że mają możliwość kontaktu z ludźmi, którzy mają doświadczenie w tym co robią, bo nikt tam nie jest z pierwszej łapanki proszę pana w radiu 3/5/7 tylko tam są. No jakby nie było dziennikarze już z bagażem doświadczenia. Więc no co tu, co tutaj, co tutaj? Wie pan, narzucać komuś coś? Oni bardzo dobrze wiedzą, co mają robić. Oni ani oni w tym kierunku się kształcili i świetnie wykonują swoją pracę. Więc ja absolutnie mi się wszystko podoba, bez znaczenia. Wie pan, czy jest to audycja poświęcona nie wiem, muzyce organowej, czy czy tematom ekonomicznym, czy jakiegokolwiek tematu by się nie działo, czy kulinaria, wszystkie audycje są po prostu dopracowane do perfekcji. To jest mistrzostwo. Czuć, że dziennikarze dają z siebie po prostu wszystko przynajmniej ja to czuję o moje zdanie, bo nie wiem jak tam reszta, ale takie jest moje zdanie. I wie pan, ja nie po to płacę abonament na Patronite, żeby wymagać od radia, żeby spełniali moje zachcianki, tylko płacę dlatego, żeby oni mogli pracować, żebym mogła się cieszyć ich pracą i żeby mogli mi przekazywać swoją wiedzę, bo tak to odbieram.

Speaker1: [00:36:27] Rozumiem. A może zapytam z innego punktu widzenia, bo stacja np. jako jeden z takich swoich celów przedstawiła taką zasadę - szacunek dla różnych poglądów. I czy zarówno stacja, jak i społeczność radia, faktycznie szanują poglądy wszystkich, którzy w tym radiu biorą udział?

Speaker2: [00:37:03] Wydaje mi się, że tak. Nie ma. Jakies tam nie wiem, ani homofobów, wie pan, ani ani rasistów, ani ani faszystów. Nie, nie, nie wydaje mi się. Przynajmniej ja się nie spotkałam. Nie wiem. Tam nie wczytuję się we wszystkie komentarze, bo ja to śledzę tylko takie o tam „jestem, Czuwaj” itd. Natomiast nie wchodzę w jakieś grupy dyskusyjne, prawda? Więc trudno mi jest powiedzieć, co tam dalej się dzieje poza poza komentarzami pod postem, bo tak jak mówię nie mam czasu na to i wolę sobie prawdę mówiąc ze słuchawkami na uszach poczytać dobrą książkę niż zaglądać co tam ludzie wypisują albo jakie mają problemy. Nie, bo ja mam swoje, więc już naprawdę nie mam na to czasu. Nie interesuję się tym. Ale o tak, z komentarzy

I wie pan, z tego co wiem, co się dzieje w audycjach z udziałem słuchaczy, no to to wydaje mi się, że to jest bardzo otwarte, bardzo świadome społeczeństwo.

Speaker1: [00:38:05] A jakby miała pani mi powiedzieć może jedną albo dwie takie rzeczy, które się dla pani liczą najbardziej w Radiu 357, to na co by pani wskazała?

Speaker2: [00:38:24] Całokształt. Nie wiem, nie mogę. Wszystko mi się podoba, każda audycja z każdej audycji. Wie pan coś niecoś czegoś się uczę, wyciągam jakieś nowości, rzeczy, o których w ogóle nie miałam bladego pojęcia. Ale mówię Nie ukrywam, że osobą, która w ogień skoczę, to jest pan Marek Niedźwiecki. Gdyby dzisiaj zmienił powiedzmy stację i postanowił, że idzie gdzie indziej, to podejrzewam, że pójde za nim. No i Kuba Strzyczkowskim bym problem miała. Gdyby pan Kuba poszedł gdzie indziej, a pan Marek gdzie indziej, to zdecydowanie miałabym problem. Natomiast no to są dwie osoby, które. No po prostu traktuję jak rodzinę i mówię a reszta to jest tylko taka wisienka na torcie.

Speaker1: [00:39:15] Trochę się pojawił ten temat, jak Pani mówiła, tej roszczeniowości. Natomiast co pani wie w ogóle na temat zaangażowania patronów w życie stacji i o możliwości współdecydowania przez nich o tym, co się dzieje w rozgłośni?

Speaker2: [00:39:33] Bo niewiele wiem na ten temat. Nigdy, nigdy nie przyszło mi na myśl, żeby próbować zmieniać coś, co jest moim zdaniem doskonałe, więc wiem, że tam jakieś były, bo tam wpadło mi czasami jakaś dyskusja, że ktoś tam coś tam, a komu się ramówka nie podoba, a komuś się prowadzący nie podoba a to to, a to tamto. Ale on nie przywiązuje do tego wagi, bo są to dla mnie rzeczy nieistotne, bo ja nie chcę nic zmieniać. **(Rozumiem, że się podoba to radio tak jak jest i koniec.)** A nawet pomimo tego i. Przepraszam, że Panu przerwę i nawet pomimo tego, że pan Brzeziński mnie trochę denerwuje, który prowadzi znowu Francja, to i tak go słucham. Bo. Bo mam szacunek dla niego za to, że jest w radio 357. Koniec kropka.

Speaker1: [00:40:33] Rozumiem, że nie musi Pani dużo na ten temat wiedzieć, bo może to być dla Pani po prostu coś, czym Pani nie chce się zajmować i współdecydować. Natomiast zastanawiam się np. stacja, konkretnie dziennikarze czytają w postach, zachęcają patronów, aby wyrazili jakieś zdanie, ponieważ chcą się

zapoznać np. z tym, z tymi preferencjami swoich odbiorców, aby tworzyć dla nich to radio, żeby było jak najlepsze. Czy Pani w takim przypadku np. udzieliłaby komentarza?

Speaker2: [00:41:17] Udzielam.

Speaker1: [00:41:18] Tak, byłaby Pani skłonna wyrazić swoją opinię?

Speaker2: [00:41:24] No wyraziłam, wyraziłam proszę Pana ostatnio moją opinię biorąc udział w „akcja ekranizacja” i moje preferencje, proszę pana, jak na talerzu tam podałam także. Także o. ...

Speaker1: [00:41:43] Stacja jasno zgłasza się z jakimś pytaniem albo prośbą o poznanie preferencji. To pani jest skłonna właśnie opisać, co mi się podoba, co się nie podoba itd.

Speaker2: [00:41:56] Oczywiście. Tak, oczywiście.

Speaker1: [00:42:00] A patroni? Pani uważa, że mają jednak jakiś wpływ na to, co się dzieje w stacji? Czy to jednak stacja i dziennikarze, zarząd są tymi, którzy mają...?

Speaker2: [00:42:12] Trudno mi powiedzieć. Trudno mi powiedzieć cokolwiek na ten temat.

Speaker1: [00:42:16] Bo pani tego nie chciała, żeby stacja miała pełnię decydowania?

Speaker2: [00:42:22] Przepraszam, nie usłyszałam pytania.

Speaker1: [00:42:24] Bo pani to chyba chciałaby, tak sędzę po tym. Po tym jak ta nasza rozmowa się toczy, żeby to stacja miała taką pełnią władzy pełną władzę i sama samodzielnie decydowała.

Speaker2: [00:42:35] Ale wie pan, ale wie pan co? Nie, bo. Bo na Przekroju w tej chwili radio już istnieje. Chwilę to widać, że. Że radio wiele rzeczy robi pod patronów i słuchaczy. I to radio się zmienia. I ono ewoluuje. I. I wie pan, i audycje są robione pod patronów, bo ja to przynajmniej odczuwam, prawda? Z tym, że w jakim stopniu

faktycznie mają wpływ na to patroni? Czy to radio się dostosowuje do do do do, że tak powiem, zapotrzebowania słuchaczy, czy to słuchacze, że tak powiem, narzucają coś? Trudno mi powiedzieć, bo nie oceniam tego, nie biorę w tym udziału. Jestem obok, więc nie mam. Nie mam zdania na ten temat.

Speaker1: [00:43:28] Rozumiem.

Speaker2: [00:43:29] Ale, ale, ale. Ale widzę, zauważam, że że, że są zmiany, są zmiany i radio robi wszystko, żeby. Żeby się rozwijać, żeby być, stawać się coraz lepszymi, żeby spełniać zachcianki patronów. I to się czuje.

Speaker1: [00:43:43] A na przykład ci nie płacący słuchacze? Co pani sądzi na ich temat i czy to w ogóle jest według Pani taka postawa odpowiednia? Odpowiednia czy też dopuszczalna, bo może tak to lepiej ująć.

Speaker2: [00:44:06] Wydaje mi się, że straszny błąd robilibyśmy, gdybyśmy ograniczali albo zabraniali ludziom dostępu do wiedzy, którą daje i przekazuje Radio 357, bo jednak radio to jest jakby nie było. Powinno być edukacyjne i powinno uświadamiać i powinno w jakiś sposób wpływać na światopogląd, na świadomość, na rozwój obywatela. Tak mi się wydaje, że taką funkcję przynajmniej spełnia Radio 357. *usunięto by chronić anonimowość respondentki* Więc tutaj wydaje mi się, że spełnia radio swoją rolę informacyjno edukacyjną i wydaje mi się, że powinno być ogólnodostępne. A znając sytuację Polaków w kraju, to powiem Panu szczerze, że nie wydaje mi się, żeby osoba, która nie płaciła abonamentu robiła tego przez nie wiem, przez sklerozę. Po prostu niektórych ludzi nie stać na to, nawet na te 10 złotych, proszę pana, miesięcznie, bo znam taką sytuację. Więc to mówię. To musi być wolna wola. Są patroni, tacy, którzy płacą, proszę pana, 500 miesięcznie, a są tacy za dychę, no a są i tacy, którzy chcieliby płacić, no, nie mają środków na to, żeby zostać patronem. Być może, że więcej mogliby skorzystać, wiadomo, i z podcastów, i przede wszystkim sam komfort, że nawet jak czasami tak bywa, że nie ma Pan możliwości od słuchania audycji na bieżąco na żywo, wtedy ma Pan możliwość, że tak powiem, wybiórczo wrócić do audycji, które Pana interesują w podcastach. Czy to możliwe cofnąć.

Przerwane połączenie na ok. 10 sekund.

Speaker2: [00:47:32] Mówiłam o komforcie korzystania z podcastów, a o tym mówiłam. No ale następne pytanie. Słucham.

Speaker1: [00:47:40] Chciałem powiedzieć o tym, że stacja jednak, tak jak już wcześniej mówiłem, wsłuchuje się w ten głos. Przynajmniej tak deklaruje, że wsłuchuje się w głos odbiorców. I chociażby z tego tytułu chciałbym się zapytać Pani, czy Pani uważa, że ten głos patronów płacących powinien być może ważniejszy od tych, którzy nie płacą?

Speaker2: [00:48:14] Nie mam zdania. Nie wiem, jak Panu odpowiedzieć na to pytanie. Nie wiem, nie wiem, nie wiem. Ja w każdym razie taka jest moja ocena. Ja mam wrażenie momentami, że radio i w ogóle prezenterzy dziennikarze czytają w moich myślach i. I wie pan, ja naprawdę niczego nie chcę, nic nie chcę zmieniać. Jestem w 100% zadowolona i nie mam zdania, czy ktoś tam powinien mieć więcej do powiedzenia, czy mniej. Wie pan, jeżeli osoba mądrze myśli, a nie jest patronem, to też uważam powinna mieć, powinna być wysłuchana i powinna mieć jakieś zdanie na ten temat. Natomiast jeżeli ktoś jest patronem A, a ma przerost formy nad treścią i wydaje mu się, że skoro już jest patronem to już mu wszystko wolno. No to mi to też tak, tak jakoś trzeba to wypośrodkować i tak i siak.

Speaker1: [00:49:19] Najważniejsze, że Pani z tego co słyszę nie musi się za bardzo nawet angażować, bo to radio w sumie i tak robi wszystko co Pani się podoba.

Speaker2: [00:49:31] O czym pomyślę, Proszę Pana, to mam zaraz na drugi dzień. Nie wiem. Mam wrażenie, że po prostu telepatycznie jakoś jesteśmy połączeni. Już nawet do męża mówiłam mówię wiesz co, nie wiem. Momentami mi się wydaje, że zwariowałam, bo. No bo po prostu tak jakbyście czytali, jakby czytali w moich myślach także także O tak, to wygląda tak, że ja nie muszę Wam nic tam poprawiać, nic sugerować, bo. Bo po prostu no ja ja odbierałam bardzo dobre.

Speaker1: [00:50:06] A ta pani aktywność na Facebooku, na forum jakby pani opisała tą aktywność i mi przybliżyła. Gdzie się Pani udziela, w jakich tematach, jak często?

Speaker2: [00:50:22] Co to znaczy? Wie Pan co? No za dużo powiedziane. Aktywność pojawia się post pierwszy post proszę pana, rano pana Marcina, a później w piątek pana Mateusza. No i słuchawki zazwyczaj. Wie pan, ja bardzo wcześnie, bo jestem ranny ptaszek, więc proszę gdzieś... jak mnie słyszać? bo wyszłam na dwór.

Speaker1: [00:50:44] Bardzo dobrze, Jak będzie coś nie tak, to powiem.

Speaker2: [00:50:46] Dobra, dobra, bo u nas deszcz pada, a czasami jak deszczowa pogoda, a wychodzę na zewnątrz, to są zaniki.

Speaker1: [00:50:53] Słyszemy się, słyszemy się jak będzie coś nie tak, to będę alarmował.

Speaker2: [00:50:57] Dobra, dobra. Także mówię ja nie udzielam się, to za dużo powiedziane, bo mówię post się pojawia. Rano o szóstej czekam już oczywiście w blokach startowych z kawą. No i jeszcze mój komentarz jestem człowiek i czytam. Przesyłam pozytywną energię czy czy pozdrawiam, czy czasami ktoś tam mi odpisze. Krótka wymiana jakichś jakiś spostrzeżeń czy myśli czy pozdrowień. I to jest tyle. Rzadko się zdarza, żebym dwa czy trzy komentarze pod postem. Aczkolwiek zdarzało się ostatnio, bo. Bo też w zależności od audycji, nie od tematu po prostu jak jest poruszany. Ale najczęściej moje komentarze to są tylko pozdrowienia czy tam podkreślenia obecności, zaznaczenie, że jestem, że słucham. Natomiast nie wypisuję jakichś komentarzy, nie biorę udziału w żadnych dyskusjach, więc.

Speaker1: [00:51:56] A. Dlaczego Pani nie angażuje się w takie dyskusje? Powiedziałbym... na „konkretne tematy”.

Speaker2: [00:52:06] Wie pan co? Bo moje życie jest tak skomplikowane, że ja naprawdę mam. A gdybym panu opowiedziała dzisiejszy dzień, gdyby pan sobie usiadł i powiedział, że już nie ma pan nawet siły komentować cegokolwiek, bo po prostu ma pan wiele rzeczy do załatwienia, to znaczy.

Speaker1: [00:52:25] Że jeszcze pani czas dla mnie znalazła (śmiech)

Speaker2: [00:52:28] A nie, no wie pan, dla Radia 357 wszystko tak jak panu powiedziałam, także *usunięto by chronić anonimowość respondentki*

Speaker1: [00:52:59] Czyli te komentarze, pozdrowienia, itd. Tak, rozumiem, że to ma mieć taką formę pozdrowień właśnie towarzysko rodzinnych?

Speaker2: [00:53:10] Rodzinne, nawet nie towarzyskie, tylko to są już takie więzi rodzinne jak ze starymi kumplami, jak po prostu z osobami, z którymi się znam bardzo dobrze i do których czuję sympatię przede wszystkim, bo gdyby nie to, to bym się tam nawet nie udzielała, bo nie miałabym na to czasu. Aha.

Speaker1: [00:53:29] Rozumiem. Chciałam zapytać o tą wysokość Pani datku na radio i jak to się stało, że akurat Pani zdecydowała o wyborze akurat tego podatku, tego progu?

Speaker2: [00:53:43] No bo jak było 357, a że było tylko 35 to wpłaciłam 35. *usunięto by chronić anonimowość respondentki* Nie lubię, nie lubię tego internetu. Mówię jedno co, no to mówię jedno co dobre w tym internecie to jest radio 357? Poza tym uważam, że osoby nie potrafią, ludzie nie potrafią korzystać z tego i dużo złego ten internet nam przynosi tak summa summarum. Przeraża mnie to.

Speaker1: [00:54:59] A jak dobrze pamiętam, chyba wspominała, że zamierzała Pani podnieść datek. Dlaczego chciała Pani podnieść?

Speaker2: [00:55:15] *usunięto by chronić anonimowość respondentki* I tak na dobrą sprawę to nie miałam głowy nawet do tego, żeby się podnieść. Po prostu nie mam czasu na to i tylko z tego to wynika. Ale, ale się podniosę, bo już mam już siły. Zamierzam.

Speaker1: [00:55:51] Rozumiem, ale na przykład ten powód, dla którego chcę pani podnieść, to jest to, że nie wiem, że stacja bardziej zasłużyła, czy że coś konkretnie...?

Speaker2: [00:56:02] No po prostu mnie na to stać. Po prostu mnie na to stać. Bo to nie chodzi o to, czy ktoś zasłużył czy nie zasłużył, tylko mówię. Też mam oprócz - Mam też inne charytatywne, że tak powiem, tutaj na miejscu sprawy i udzielam się, więc też zbiórkę na Ukrainę robimy i na to, i na tamto. Wie pan, chce to wypośrodkować

wszystko żeby. No żeby też na wszystko mi starczyło tej kasy, nie? *usunięto by chronić anonimowość respondentki*

Speaker1: [00:56:57] A potrafiłaby sobie pani... Może to jest mało prawdopodobne, ale potrafiłaby sobie pani wyobrazić, wyobrazić jakiś scenariusz, że pani obniża np. próg. Co by się musiało stać, żeby pani obniżyła próg?

Speaker2: [00:57:11] Nie. Na dzień dzisiejszy nic takiego się nie może wydarzyć. Jestem zabezpieczona na tyle, żeby płacić *usunięto by chronić anonimowość respondentki* i to póki co się nie zmieni.

Speaker1: [00:57:21] Czyli raczej nie dopuszcza Pani takiej sytuacji, że np. coś tam się nie spodoba, to Pani w formie odpowiedzi rezygnuje albo daje takie ostrzeżenie, że: „obniżam”.

Speaker2: [00:57:39] Mówię tak, absolutnie nie, absolutnie nie, nie, nie, no wie pan, przyjaciel się nie zdradza. No, może i audycja jakaś nie wyjść, np. widzi pan np. audycję Edyty Bartosiewicz? Uwielbiam ją jako artystkę i uwielbiam ją jako jako jako wykonawczyni. Kocham po prostu. Natomiast w audycji prowadzonej w poniedziałek nie nie bardzo mi podeszła, ale nie pisałam komentarzy, że mi się nie podoba. Po prostu odpuszczałam sobie audycje. Pomimo naprawdę ogromnego szacunku dla Pani Edyty, bo uwielbiam ją i za to wszystko co robi i pełny szacunek. No ale nie, po prostu nie głos śpiewający tak. Natomiast jako. To już nawet nie chodzi o to, wie pan, no nie wiem. No po prostu jednak jednak wydaje mi się, że brakuje jej trochę tego elementu dziennikarskiego. A ja jednak mam wyczulone ucho i mówię lubię, lubię jak, jak, jak. Audycja jest fajnie prowadzona, przygotowana i nie tak chaotycznie, a ona robiła to bardzo naturalnie, naturalnie i w związku z czym wychodziły jej takie trochę braki w tym tego, tego takiego dziennikarstwa, prostego dziennikarstwa. W związku z czym.

Speaker1: [00:59:00] No a audycje innych artystów jak Pani przypadły do gustu?

Speaker2: [00:59:05] Bardzo fajnie ten DJ Rafał super chłopak ... rewelacja.

Speaker1: [00:59:16] Po tych zmianach ramówki te audycje artystów często obrywają. I właśnie staram się zrozumieć też czemu patroni jedne audycje bardziej lubią, niektóre mniej.

Speaker2: [00:59:32] Preferencje chyba osobiste. Takie ucho czasami może drażnić głos czyjs np. No mówię Edyty, Gdy ten głos mnie drażnił na antenie mnie drażnił. Natomiast jak śpiewa, no to po prostu idę, idę, idę w ogień. Także mówię to są chyba indywidualne preferencje.

[00:59:57] Nie, nie chciałam tutaj nawiązać, że tak powiem. Powtarzam się, ale pan Marek Niedźwiecki mógłby opowiadać o wszystkim. Jego głos działa na mnie jak balsam i po prostu. No i tyle. Tak samo pan Kuba. Po prostu uśmiecham się sama do siebie. Czuję po prostu radość. Bo i wie pan, no i. No i profesjonalizm, co tu dużo ukrywać. Mówię jedynie, co tak naprawdę, patrząc na to z perspektywy czasu, odkąd słucham radia, no to chyba tylko pani Edyta mnie tak po prostu. No, no. Wyłączyłam się na chwilę, przychodziłam na podcasty, natomiast wszyscy reszta. Nie przypominam sobie do tej pory, żeby ktoś wywołał u mnie odruch naciśnięcia na na na, na, przełącz na podcasty. Albo także wydaje mi się, że to całkiem nieźle.

Speaker1: [01:00:59] I do kiedy Pani zamierza być patronką? Do kiedy będzie radio czy jak Pani...?

Speaker2: [01:01:06] Tak, tak, dokąd? Dokąd będzie radio? I obiecuję, że się podniosę. Tylko muszę znaleźć tutaj te 5 minut, żeby to pozałatwić, ponieważ z moim bankiem mam też tak załatwione, że nic przez internet wszystko idę osobiście robić. *usunięto by chronić anonimowość respondentki*

Speaker1: [01:01:41] A Pani podejmując decyzję o wysokości datku, rozumiem, że w ogóle nie była Pani zainteresowana tymi wszystkimi nagrodami, które tam są przyporządkowane do tych datków? Tak?

Speaker2: [01:01:55] Ależ, ależ oczywiście, że przeczytałam to wszystko. Jakie tam profity i w ogóle jakie? Możliwe. Jak najbardziej. Tylko że wie pan co? No, no, jakoś tak nie mam jakichś wielkich wymagań, tym bardziej, że *usunięto by chronić anonimowość respondentki*

Speaker1: [01:03:12] Ja to dopytałem o to znaczenie nagród przy datku, bo z tej poprzedniej odpowiedzi miałem takie wrażenie, że wysokość datku to po prostu była podjęta decyzja w związku z tym „A tyle mogę, więc tyle dam”. Tak, zrozumiałem wtedy, że te nagrody w ogóle nie były brane pod uwagę?

Speaker2: [01:03:33] Nie, nie, nie były brane pod uwagę. Nawet widziałem jak są jakieś losowania płyt, pomimo tego, że no fajnie, przydałaby mi się. No ale mówię no ja sama mogę kupić, Więc niech dzwonią ci, którzy, którzy nie mają możliwości albo albo po prostu liczą te pieniądze i dla nich ta płyta będzie naprawdę rzeczą wartościową, bo powie no, no, ja chcę sobie kupić płytę, to ileś sobie kupuje. Nie, nie mam, nie mam aż takich ograniczeń finansowych, żeby. Natomiast wiem, że są ludzie, dla których ta płyta naprawdę wiele znaczy, bo nie mogą sobie na nią pozwolić. Nie czytam, nie wiem, bo tak to odbieram. Także mówię ja nie potrzebuję, niech sobie inni skorzystają. Takie mam podejście. Natomiast ta kwota 357, to znaczy kwota 35 zł, to naprawdę było podyktowane tym, że 357 także było? Byłam rozzarowana wręcz, że nie ma było czegoś takiego jak 35,70 bo chciałam zachować te 357, także stąd 35 złotych i tyle. Nic tam nie było tak jakoś przeze mnie mocno przemyślane czy jakoś nie wiem. Jakaś strategia? Nie, nie, nie, to tak było o impuls rozumiem.

Speaker1: [01:04:47] Teraz rozumiem. Korzysta pani z aplikacji radia? (Tak) pani słucha najczęściej. I jak?

Speaker2: [01:04:55] Znaczą korzystam z aplikacji. Już się przyzwyczaiłam, ale był moment taki, jak przeszłam na nową aplikację, że prosiłam córkę, ponieważ ja informatyką nie ... Nie siedziałam za bardzo w internecie, nie znam się na robieniu screenów czy jakichś cudach, bo to mówię ja już swoje lata mam, to, to to mówię ten internet. No tak, jakoś nie był ze mną za pan brat. Nigdy. I jak zaczęłam korzystać z tej nowej aplikacji, to był moment taki, że się pogubiłam. I nawet już rozmawiałam z córką, żeby spróbowała przejść z powrotem, wrócić do starej. Ale już w tej chwili na tej nowej jest ok. I wydaje mi się, że jest doskonała. Dużo lepsza od tej starej.

Speaker1: [01:05:54] A z czym tam pani miała największy problem?

Speaker2: [01:05:58] Wie Pan co z odczytywaniem np. tytułów utworów. W starej aplikacji było to czytelne. W tej chwili trzeba wykonać jeden manewr, żeby przynajmniej

ja żeby, żeby odczytać tytuł. Ale w tej chwili już nie stanowi to dla mnie problemu, bo już się nauczyłam, że wyświetlany nawet nie muszę otwierać aplikacji. Mam wyświetlony na na, na na, na pasku, na pasku poszerzonym, jak to się nazywa, A na pasku mam po prostu audycję i jest wyświetlany numer, tak że nawet nie muszę wchodzić na aplikację. Potrzeba matką wynalazków. Już się dostosowałam, już wszystko wiem. Czuję się bezpieczna, więc. Więc jest dobrze w tej chwili.

Speaker1: [01:06:45] A co pani sądzi o podcastach i w ogóle jak dużo pani podcastów słucha?

Speaker2: [01:06:53] Sporo, sporo. Sporo słucham podcastów. Na pewno pan Marek Niedźwiecki i pan Stelmach na nowo. To single to wiadomo. Bagietki Stelmacha swego czasu słuchałam. Mam ograniczony czas, ale, ale. No ale ja nocami i nocami jak pracuję, to pracuję w nocy często, bo wtedy się tylko mogę skoncentrować. Więc więc właśnie nocami słucham często podcastów, także teraz pana, pana ludzie... No, najmłodszy chłopak w radio....

[01:07:36] Antoni, Antek, Antek, Grudniewski, (o Beatlesach) też rewelacja uważam i i ekonomiczne też, ekonomicznych i Firmamentu też słucham, także no sięgam, sięgam w zależności od potrzeby. I do Ido i do Agnieszki Szwagier też zaglądam, bo też świetne te podcasty. Skaczę, skaczę po prostu. Troszkę tego, troszkę tego troszkę w zależności od samopoczucia, od odwiedzanych stron, od sytuacji, od nastroju. Urok. Wszystko ma na to wpływ.

Speaker1: [01:08:15] A poza radiem 3.5 7 są jeszcze podcasty, których Pani słucha?

Speaker2: [01:08:21] Nie.

Speaker1: [01:08:21] Brakuje już czasu?

Speaker2: [01:08:29] Tak, tak, tak. Podobnie było z Trójką. Wie pan, to to mówię. Włączało się radio i ono było ze mną cały czas, do momentu, aż zamknęłam okno i od nowa następnego dnia. I teraz jest podobnie. No bo ja mówię ja muszę mieć słuchawkę na ucho, muszę się trochę rozpraszać, bo chyba bym zwariowała, jakbym tak myślała o tym wszystkim, co mnie otacza i i widziała to wszystko tak? No tak, że staram się trochę rozpraszać.

Speaker1: [01:09:02] Ale Pani te podcasty bardziej traktuje jako jeszcze formę radia i kontynuację radia czy jako już coś zupełnie innego? No bo w Trójce tego nie było.

Speaker2: [01:09:11] Nie, nie, nie, absolutnie. W Trójce tego nie było. Dlatego mówię, że pomyśl z tym podcastem i możliwość korzystania z tego to jest mistrzostwo, To jest mistrzostwo świata I to wie pan, wybrane tematy można po prostu robić. Wie pan, nie wiem, jakiś magisterkę z ekonomii czy czy dziennikarstwa, czy czy, czy, no wiedza przeogromna, no wiedza przeogromna, więc to mi się bardzo podoba.

Speaker1: [01:09:48] Pytałem o tą aplikację i wyszły takie wątki związane z problemami. A ja tu mam w ogóle takie pytanie czy pojawiło się jeszcze coś od strony technicznej z czym miała Pani problem? Czy to słuchanie radia, aplikacja, forum, cokolwiek?

Speaker2: [01:10:10]. Nie, nie, nie. Jedynie co na to mówię? Musiałam się trochę. Bo mówię ja potrzebuję trochę czasu, żeby się dostosować do nie. Mi to nie przychodzi tak jak młodym. Że wyszali z mlekiem matki internet i po prostu się świetnie poruszają i nie mają żadnych problemów. Jest to dla nich rzecz naturalna wręcz. No nie, Dla mnie internet nie jest rzeczą naturalną. Bo książka tak, książka jest dla mnie rzeczą naturalną. Natomiast internet to takie taka nowość. I ja do końca nie jestem przekonana i gubię się. Pewnie już się gubię momentami, ale nie jest to jakieś takie utrudnienie, które mi spędzało sen z powiek. Nie dostosowuję się po prostu i może czasami mi tam dłużej. Muszę pomyśleć aha, przypomnieć sobie jak to tam szło. No ale daję radę, jakoś tam daję radę, także nie. Większych problemów nie mam z tym.

Speaker1: [01:11:10] Rozumiem, że te instrukcje, które stacja podaje jak daną rzecz zrobić, że one są wystarczające?

Speaker2: [01:11:18] Tak dla mnie. Wie pan, no skoro ja ja rozumiem i potrafię z instrukcjami, że tak powiem, odnaleźć się, no to naprawdę nie jest to trudne, nie jest to trudne, a także wystarczająco jest objaśnione.

Speaker1: [01:11:35] A ta procedura Patronite. Jak trzeba się było pierwszy raz zarejestrować, z tym też nie było problemu?

Speaker2: [01:11:41] Nie, żadnych problemów.

Speaker1: [01:11:44] Super! Ok. A to taki typowy dzień widzę jest bardzo mocno związany z radiem. Potrafiłaby mi Pani opisać w skrócie ten swój dzień z radiem? Jak on wygląda?

Speaker2: [01:12:04] Kładę się, proszę pana. Mniej więcej o godzinie pierwszej zasypiam ze słuchawkami na uszach, po czym w nocy ściagam. Potem budzę się o czwartej, może wpół do piątej, robię sobie kawę i już mam słuchawki na uszach i czekam. Pracuję sobie, coś tam sobie dłubię czy piszę. Czekam do godziny szóstej. O szóstej wiadoma sprawa. Post – „obecna”. No i słuchałam i słuchałam cały czas. I do pracy, w pracy, w słuchawkach, na rowerze, w słuchawkach. Z wyjątkiem jestem jedną słuchawkę miałam, no bo staram się tak, żeby. Żeby jednak nie tracić kontaktu z otoczeniem i nie odcinać się zupełnie w głębokich słuchawkach, tylko mam taką słuchawek bezprzewodową. Natomiast jak już wiem, że mogę się, że tak powiem, oddać, to przekładam słuchawki. Wie pan, takie nauszne, porządne, porządne, nauszne. No i wtedy już jestem w swoim żywiole, ale to wtedy muszę mieć pewność, że. Że mogę sobie na to pozwolić. A w momencie, kiedy jest wnuk, kiedy jest jednak to życie rodzinne i obowiązki i to i tamto, no to ta mała słuchawka w jednym uchu, nie we dwóch, bo już wypracowałam sobie system, że baterie się wyładowują, a jak mam słuchawkę jedną w bazie, to nawet jak ta druga mi się wyładowuje, to sobie wtedy prawą na lewą zmieniam i nie tracę kontaktu z radiem. Tak sobie. Tak sobie to wykombinowałam. No i tak to wygląda także całutki dzień. Pewnie nie są takie momenty, kiedy się muszę odłączyć, bo. Bo sytuacja mi nie pozwala na to, żeby żeby, żeby się skoncentrować, muszę być mocno skoncentrowana. Więc są momenty, gdzie się bardzo mało słuchałam, bo akurat był taki moment, że nie miałam możliwości. Ale, ale, no, no. Najczęściej jestem, jestem na okrągło i w nocy też do późna. No i mówię rano zaczynam najpóźniej o godzinie piątej. Czasami, czasami jest to czwarta, czasami jest trzecia, w zależności ile Tamta noc dla mnie trwa, bo bardzo mało śpię, więc wiem co tak. Tak to. Wygląda.

Speaker1: [01:14:22]. W związku z tym, że słuchała Pani Trójki, teraz jest Radio 357, no i jednak ten sposób nadawania jest inny, bo to jest teraz tylko radio internetowe. Czy

ten sposób odbioru przez pani radio bardzo się zmienił przez to, że to jest tylko radio internetowe, czy to był duży przeskok?

Speaker2: [01:14:45] *usunięto by chronić anonimowość respondentki*

...

Speaker2: [01:16:18] *usunięto by chronić anonimowość respondentki* W momencie, kiedy mówię nastąpiło to, co nastąpiło i i tak Trójka po prostu zeszła całkiem na psy. I wtedy powstało Radio Nowy Świat. No to się przerzuciłam na Nowy Świat, bo mówię wam mogłam przez internet. Więc Radio Nowy Świat chyba od początku jak tylko się pojawiło, to słuchałam. Później pojawiło się Radio 357, więc oczywiście od razu się przerzuciłam. No ale już mówię patronem zostałam dziś tak, no po pół roku nie. Dopiero jak już. Jak już. No i potwierdziłam tak że to jest to i że to jest radio moje stare, które trochę, że tak powiem, odrodziło się w nowej formie naszej, no i już. I oby trwało jak najdłużej.

Speaker1: [01:18:23] Pytałem, słucha pani, jest aplikacja, ale dopytam, żeby mieć 100% pewność. Rozumiem, że żadnych odbiorników takich Pani nie używa specjalnie do radia internetowego poza telefonem?

Speaker2: [01:18:35] *usunięto by chronić anonimowość respondentki* Mąż korzysta z radia internetowego.

Speaker1: [01:18:51] Może trzeba było specjalnie zakupić takie radio na okazję powstania tych stacji internetowych?

Speaker2: [01:18:58] Tak, tak. To znaczy wie pan co, nawet nawet nie, bo to może był taki kaprys, ponieważ mamy i mamy ten mąż w ogóle nie słucha, przez co przez telefon, nie przez smartfona, tylko słucha nas z z komputera stacjonarnego. No, że mamy w jednym pomieszczeniu tylko takie biuro. No więc czasami plecy bolą od siedzenia na tym fotelu. Chciałoby się tak na leżąc też posłuchać. W związku z czym, w związku z czym dla wygody zakupiliśmy właśnie radio internetowe, żeby móc korzystać w sypialni, leżeć sobie spokojnie i ja i sobie słuchać radyjka. Wygodnie. Tak, że to taka wygoda.

Speaker1: [01:19:55] Już na początku rozmowy mówiła Pani o tym, że jest kontakt i to duży, ze stacją, z dziennikarzami, jakieś tam reakcje. A tak generalnie jak Pani sposób komunikacji radia 3.5.7 z odbiorcami ocenia?

Speaker2: [01:20:17] Ale co Pan konkretnie ma na myśli?

Speaker1: [01:20:19] Czy jest Pani usatysfakcjonowana sposobem, w jaki Radio 357 się z Panią i z innymi patronami komunikuje? Reaguje na to, co się dzieje wśród społeczności. I tak dalej, i tak dalej.

Speaker2: [01:20:34] Tak, tak, wydaje mi się, że relacje są bardzo, bardzo pozytywne, poprawne. Tak jak mówię, ja też. Wie pan. Trudno mi jest mówić o jakiegokolwiek komunikacji oprócz tego, że tam od czasu do czasu piszę jakiś komentarz pod postem czy od czasu do czasu jakoś faktycznie nie mogę usiedzieć, bo tak za bardzo to też nie jestem wylewna i nie mam czasu. Ostatnio dzwoniłam do Pana do Pana Kuby i też nie wiem ile nerwów straciłam. Ja ciągle w biegu, ciągle coś do zrobienia i wszystko po zegarek robię i co do minuty każda sekunda i już męczy mnie to. No i dzwoniłam, bo brałam ostatnio udział w dyskusji. Co Państwo na to? Była mowa o tym, czy gotówkę po prostu chcemy mieć, czy tam proponowana dyskusja była, czy czy jesteśmy za tym, żeby, żeby gotówka w dalszym ciągu była w obiegu, czy. No i chciałam się wypowiedzieć. *usunięto by chronić anonimowość respondentki* No ale tak, tak, to nie, jakoś nie udzielam się, wie pan, żeby zabierać głos w jakiejś dyskusji czy wypowiadać się, czy. No nie wiem, no nie wiem. Wydaje mi się, że każdy, każdy z nas. Przynajmniej dla mnie życie w realu jest ważną sprawą i skupiam się na tym, żeby tutaj pozałatwiać te sprawy. Nie żeby z niczym mnie nie zostawiać w tyle, albo żeby czegoś nie dopatrzeć. A mówię o to życie takie internetowe, tylko takim uzupełnieniem. No i mówię nie skupiamy się na Radiu 357, nie mam żadnych innych bodźców z zewnątrz oprócz oprócz tego radia. No a pomalutku sobie sobie żyję, swoim tempem i swoimi problemami. A tak to wygląda. Podwójne życie. Nawet bym powiedziała prowadzę i jakby to nie zabrzmiało.

Speaker1: [01:24:00] O tego Facebooka się dopytam. Jest profil stacji na Facebooku, ten taki ogólny. Jest grupa zamknięta dla patronów, którą prowadzi radio. Są jakieś grupy, słuchacze, którzy prowadzą i też tam dyskutują.

Speaker2: [01:24:21] O nie, nie, nie, nic nie biorą udziału w takich dyskusjach i nie należę do takich grup. I co? Nie mówię, jedno co gdzie się udzielam, no to czasami na kontakt bezpośredni. Pana Stelmacha tam wielu wirtualną listę prowadzi obecności albo u pana Cichońskiego w pokoleniach, a to tam czasami się, że tak powiem, zamelduje, a tak nie, nigdzie nie. Nie uczestniczę w żadnych dyskusjach i pogadanka. Jedynie co, to na tym profilu głównym, tam gdzie są publikowane posty dotyczące audycji. I tyle.

Speaker1: [01:25:04] Rozumiem, tyle.

Speaker2: [01:25:05] Nie mam czasu tego szukać.

Speaker1: [01:25:07] Tak mnie w ogóle interesowało, czy Pani w ogóle widzi jakieś różnice między tymi wszystkimi forami, grupami?

Speaker2: [01:25:14] Nie mam zdania, ponieważ ponieważ nie wchodzę tam i nie czytam, rozumiem. Moja ocena ogranicza się, tylko mogę panu powiedzieć z tego co to co w komentarzach czytam, czy pod postami pana Stelmacha czy Cichockiego. O, podsumuje też czasem tam coś wrzuci i firmament to przeczytałem. Ale wie pan, takie firmowane znacznikiem 357 typowo. Natomiast jakieś tam grupy patronów, fanów radia czy coś nie, nawet nie. Już takie coś istnieje. Prawdę mówiąc.

Speaker1: [01:25:50] Rozumiem. A jeszcze wrócę do tematu datku. Natomiast od innej strony w związku z tym, że Pani płaci tę swoją część, to oczekuje Pani jakiegoś stopnia poinformowania, co się później z tymi pieniędzmi dzieje.

Speaker2: [01:26:09] Mam pełne zaufanie i wiem, że. Że osoby, które które tworzą Radio 357 będą wiedzieli, na co przeznaczyć te pieniądze. Nie mam zamiaru nikogo rozliczać. To jest kredyt zaufania z mojej strony i tyle. Ja po prostu im ufam i oni, Ja wiem, że oni te pieniądze przeznaczą tam, gdzie one są potrzebne. I nie zamierzam nikogo rozliczać z pieniędzy, które ja daję. Na co poszła złotówka? Na co pięć złotych? To jest kwestia zaufania, po prostu.

Speaker1: [01:26:44] Stacja publikuje raz na jakiś czas takie raporty, ale rozumiem, że nawet gdyby ich nie było, to...

Speaker2: [01:26:51] Nie, nie, nawet nie wiem, że coś takiego istnieje. To nawet nie jest mi ta wiedza potrzebna do niczego. Po prostu mam zaufanie i wiem, że te pieniądze nie będą, że tak powiem, przepite.

Speaker1: [01:27:05] Jak Pani ocenia to, jak to radio się zmienia z perspektywy tych dwóch lat i w jaką stronę idzie?

Speaker2: [01:27:25] W bardzo dobrą stronę. Wydaje mi się, że rozwijają, idą w dobrym kierunku. Audycje są urozmaicone, bo kiedyś były monotonne. Były prowadzone przez dziennikarzy w tej chwili połączenia. Taka sytuacja, gdzie następuje zderzenie dwóch światów, bo najczęściej nie wiem, czy to jest zrobione specjalnie, ale ja mam takie wrażenie, że prowadzący są dobierani na zasadzie kontrastu, co wprowadza bardzo fajną atmosferę i mi się to podoba. Taka formuła także. Także wydaje mi się, że jest coraz ciekawiej. Ale nawet się nie nudzę.

Speaker1: [01:28:09] A zaryzykowałaby Pani nawet takie stwierdzenie, że jest coraz lepiej?

Speaker2: [01:28:19] Zdecydowanie tak. Nie, nie jest zdecydowanie lepiej niż na początku. Zdecydowanie lepiej niż na początku. Aczkolwiek na początku też sytuacje były, sytuacje też. Audycje były prowadzone bardzo fajnie, tylko takie monotematyczne. Natomiast w tej chwili no jest, jest przeplatanie, to jest po prostu wulkan, no to jest sztorm i bardzo mi się to podoba, bo do. Tak słucham.

Speaker1: [01:28:52] A jakby pani miała taką władzę - Wiem, że pani tego nie oczekuje. Natomiast chciałbym dopytać, jakby mogła pani coś w Radiu 357 zmienić według swoich preferencji, to co by to było.

Speaker2: [01:29:14] Za mało ACDC. Tyle jest, proszę pana.

[01:29:28] Ale i tak to jest jedyne, co po prostu na co mogę. Ale, ale. Nie domagam się, nie dopisuję, że chcę i nie jestem roszczeniowa. Czekam. Ale oni wiedzą. Czytają w moich myślach i w odpowiednim momencie mam to ACDC. Także jest ok.

Speaker1: [01:29:44] Czyli jeżeli chodzi o audycje, sposób prowadzenia, itd. Nie ma Pani żadnych pomysłów?

Speaker2: [01:29:50] No mówię. Jedynie co to, to z przykrością stwierdzam, że z tą Edytą to po prostu głos mówiony i jej głos mnie drażnił w audycji. Natomiast mówię z pełnym szacunkiem i naprawdę uwielbiam artystkę i teksty i w ogóle pełny szacun. No ale to mi nie podeszło. No to jest jedyna rzecz, którą którą po prostu jeżeli bym musiała, to bym zmieniła. No i dobrze, że tak poszło jak poszło. Przynajmniej w moim, w moim, w moim odczuciu, prawda? A poza tym nie. Poza tym poza tym jest wszystko okej, pomimo tego, że tam mówię też. Ale też były jakieś tam głosy na temat DJ Rafała i na te jego audycje i że te jego fanki tam dzwoniły i. Ale powiem panu, nie odbierałam tego jakoś negatywnie, raczej bardzo tak, No fajnie, sympatycznie, bo być może dla niektórych była to jedyna forma kontaktu z artystą czy jakiegoś spotkania. Też nie były to jakieś zwierzenia, nie wiadomo jakie, o co był posądzany, że tam odbiera telefony po to tylko, żeby sobie słodzić i żeby żeby laurki zbierać. Nie, wcale nie. On był bardzo taki. No niestety, w tej chwili już nie ma tych rozmów, ale. Ale wydaje mi się, że był bardzo obiektywny, bardzo miły, bardzo otwarty na fanki są fankami młode dziewczyny jak dzwonią i wiadoma sprawa każdy wiek ma swoje uroki. Także absolutnie też mi to nie przeszkadzało. A reszta audycji no to już taka raczej nie jest. Nie słyszałam jakiejś jakiejś krytyki z zewnątrz i ja też nie. Jakoś nie nastawiam się krytycznie, bo. Bo nie mam powodów. Nie mam czego krytykować, jest ok moim zdaniem.

Speaker1: [01:31:47] A jeszcze tak już na koniec zapytam. Te ostatnie ruchy kadrowe, odejścia dziennikarzy. Jak pani to ocenia te odejścia?

Speaker2: [01:32:00] Wie pan co? Pani Justyna bardzo lubiłam jej głos, bardzo lubiłam jej głos i doceniam. Natomiast no, widocznie był jakiś powód, skoro tak się stało. Jak się stało, nie będę dociekać. Wie pan, różnie w życiu bywa. Natomiast jeszcze jedna Daga. Tak, To... No, no to też tam nie wiem, ja się z nią spotkałam. Wie pan *usunięto by chronić anonimowość respondentki* bo oni mieli koncert. Byłam na tym koncercie i rozmawialiśmy chwilę i mówię, że bardzo lubiłam Kiribati, audycję, którą prowadziła, no i tam na temat szczepień. Przepraszam, ale już mój głos dzisiaj zaczyna szwankować.... W związku z czym wie pan, tak jakby uciekała ona od tematu, jakby nie chciała komentować czy rozmawiać na ten temat. Więc ja nie dopytywałam. No bo bo, bo widocznie był jakiś powód. No, no i co to będziemy? Nie wiem, czy pieniądze, czy czy chęć po prostu większego zarobku, czy nie wiem czy jakieś roszczenia. Różnie to bywa. Nie, nie. Nie

do mnie należy ocenianie albo albo dopytywanie, dochodzenie o co poszło. Tak jest, tak się stało. Taka zapadła decyzja i pełne zaufanie. No i koniec.

Speaker1: [01:33:39] Czyli nie jest to dla pani jakieś niepokojące na przykład.

Speaker2: [01:33:44] Niech. No wie pan, no różnie bywa. Wiadoma sprawa, że musi się ekipa dotrzeć, prawda? Też pracuję z ludźmi i też pracuję z ekipą i wiem, że różnie czasami bywa. Jednak efekt końcowy jest bardzo ważny. Jak się pracuje w grupie, to wie pan, indywidualne zdanie nie ma znaczenia. Chodzi o to, żeby całość funkcjonowała po prostu. No bo to jest zespół, prawda?

Speaker1: [01:34:16] Rozumiem, że trzyma pani stronę stacji i będzie ją fajnie trzymała, dopóki nie odejdzie np. Kuba.

Speaker2: [01:34:25] Strzyczkowski albo pan Niedźwiecki. No nie no, żartuję w tej chwili, bo jednak już się przywiązałam i do chłopaków, i do, i do pana Fusiarza. I naprawdę świetna ekipa, no i świetna ekipa. Ale, ale nie będę, będę. Co by się nie działo, to będę, to będę. Jesteście moim okienkiem na świat. No tak, że także słucham. Będę słuchać, nie zamierzam rezygnować w każdym razie.

Speaker1: [01:34:51] A czasami pojawia się ten temat ostatnio, jak rozmawiam z patronami, bo jednak zbliżają się wybory, nie wiadomo, jak one się potoczą. Często tę Trójkę stawia się jednak za symbol i ewentualny taki symbol odrodzenia, jeżeli byłaby zmiana władzy. Nie boi się pani, że Trójka może się odrodzić i ci dziennikarze np. mogą wrócić z powrotem do Trójki?

Speaker2: [01:35:19] Wie pan co? Wydaje mi się, że na tyle, na ile znam pana Niedźwieckiego, to on nie wchodzi dwa razy do tej samej wody. Reszta? Nie wiem, ale jego jestem prawie pewna, że nie wrócił, by chyba zbyt wiele go to kosztowało. Wie pan. I nie, nie, nie wydaje mi się, że nie, nie, nie. No, trochę taki charakterek. Wie pan, a ja wiem, że ja. Żeby nie wiem co.

Speaker1: [01:35:51] Byłby problem, gdyby właśnie duża część liderów odeszła. I co wtedy dalej z radiem?

Speaker2: [01:36:01] Nie wydaje mi się. Chyba, że oni tworzą taki zgrany zespół. I nie po to podjęli, bo to było jednak ryzyko. A to radio? Oni do końca nie wiedzieli, czy to się uda, czy się nie uda. Ale zaufali sobie nawzajem. Za hulało i wydaje mi się, że w tej chwili żeby. Żeby dawali im złote samochody za to, żeby wrócili do Trójki, to już nie wróć. Takie jest moje zdanie.